

ks. Marek Dziewiecki

Człowiek jako najwyższa wartość

Man as the highest value

Summary

It is currently fashionable to say that the highest values are human rights, freedom, tolerance, acceptance, diversity and inclusiveness. In fact, a man is the greatest value, and everything else takes on value to the extent that it serves a man in discovering the meaning of life, in development and achieving positive goals. The two most important values that help people develop and protect them from harm are love and truth. The aim of education is to help the pupil to accept with love the truth about himself and about his unconditional value, and not to absolutize any truths that are secondary to the basic values.

Key words: human, anthropology, values.

Wszelkie wartości tracą sens, jeśli największą z nich nie jest człowiek.

Wstęp

Symptomatycznym fenomenem naszych czasów jest to, że dominująca obecnie kultura, zwana ponowoczesnością, tworzy niekorzystny klimat dla wychowania i aksjologii, gdyż relatywizuje wartości, a na czele hierarchii wartości stawia te, które w rzeczywistości są drugorzędne, na przykład demokrację stawia przed moralnością, tolerancję przed prawdą, a akceptację przed miłością. Zjawiskiem ściśle związanym z ponowoczesną relatywizacją wartości oraz z problematyczną hierarchią wartości jest fakt, że wiele środowisk, w tym także wielu antropologów, pedagogów, psychologów i socjologów – uznaje za najwyższą wartość nie człowieka, lecz jakąś część jego człowieczeństwa (na przykład ciało, orientację seksualną, przeżycia emocjonalne) czy też jakąś jego umiejętność, na przykład rozumność czy wolność. Prowadzi to do absolutyzacji danego aspektu ludzkiej natury czy danej kompetencji człowieka, kosztem tegoż człowieka i jego integralnego, holistycznego rozwoju.

¹ Por. W. Brezinka, *Erziehen in der Gegenwart*, Bonn 1991; P. Kosłowski, *Die postmoderne Kultur*, Monachium 1987.

² Obecnie można spotkać się wręcz z potępieniem prawdy tak, jakby to prawda była kłamstwem. Odnosi się to zwłaszcza do świata polityki, środków przekazu, medycyny, wymiaru sprawiedliwości oraz nauk o człowieku (por. W. Schockenhoff, *Zur Lüge verdammt*, Freiburg 2000, s. 106).

Celem niniejszej analizy jest wskazanie powodów, dla których wszelkie wartości mają sens jedynie wtedy, gdy największą z tych wartości jest człowiek.

1. Nie istnieją wartości bez człowieka

Dla kogo człowiek nie jest największą wartością, ten używa wartości w bezwartościowy sposób.

Współcześni młodzi ludzie aspirują do wolności. Nie wszyscy aspirują jednak w równym stopniu do mądrości, miłości, odpowiedzialności czy dojrzałości. Chcą robić, to co, chcą, ale nie wiedzą, kim są i nie zdają sobie sprawy z tego, że w konsekwencji nie wiedzą też tego, czego chcą. Myśląc, że czynią to, co chcą, w rzeczywistości czynią jedynie to, czego w danym momencie chce ich ciało, popędy czy instynkty, ich emocje czy nawyki, albo to, czego chcą ich rówieśnicy, co podpowiadają dominujące media, albo co jest „trendy”. W konsekwencji to, co w człowieku jest wartościowe - zwłaszcza rozumność i wolność - ludzie nieświadomi tego, kim są i po co żyją, wykorzystują w nierozumny sposób. Używają myślenia w taki sposób, że oszukują samych siebie, a wolności w taki sposób, że ją tracą i popadają w różne uzależnienia. Kto nie rozumie tego, kim jest i nie stawia siebie wyżej niż części składowe własnego człowieczeństwa, ten używa wszystkiego w sposób prowadzący do autodestrukcji.

Podobny błąd odrywania od człowieka wartości cząstkowych, które powinny służyć temuż człowiekowi, popełniają nie tylko dzieci i młodzież, lecz także niektórzy dorośli. Klasycznym przykładem w tym względzie mogą być liberałowie, dla których największą wartością nie jest człowiek, lecz wolność. W konsekwencji absolutyzują oni wartość wolności, która odtąd przestaje być podporządkowana rozwojowi i dobru człowieka. Nic więc dziwnego, że liberała mało interesuje to, jakie decyzje podejmuje dany człowiek, gdyż bardziej interesuje go abstrakcyjna wolność niż los tegoż człowieka. Jeśli ktoś z nastolatków używa swojej wolności na przykład w taki sposób, że popada w uzależnienia, to dla liberałów nie jest to istotny problem. Liczy się jedynie to, by była to – przynajmniej w subiektywnej świadomości zainteresowanego – decyzja autonomiczna. Nawet jeśli prowadzi do alkoholizmu, narkomanii, erotomanii czy samobójstwa. Liberałów interesuje los wolności, ale nie los człowieka. Właśnie dlatego postulują liberalizację wszystkiego, w tym także liberalizację tego, co w oczywisty sposób zagraża człowiekowi, na przykład legalizację pornografii, prostytucji, aborcji, „miękkich” narkotyków, itp. Liberałów interesuje wolna wolność, ale nie interesuje ich wolny człowiek, gdyż na temat człowieka nie mają nic do powiedzenia.

2. Dlaczego człowiek jest najwyższą wartością?

Wartościowe jest jedynie to, co pomaga człowiekowi stać się człowiekiem dojrzałym i szczęśliwym.

Człowiek dojrzały wie, że jest największą wartością na tej ziemi i że właśnie dlatego nic w otaczającej go rzeczywistości nie jest bardziej wartościowe niż on sam. Warunkiem rozumienia własnej wartości jest realistyczna percepcja

³ Por. M. Dziewiecki, Studium o wolności, w: M. Urbańska (red.), Wolność i wychowanie, Tarnów 2011, s. 71-80.

⁴ Por. M. Dziewiecki, Odrzucenie norm moralnych i wartości duchowych, w: V. Kmiecik (red.), Od konfrontacji do dialogu, Lublin 2003, s. 187-202.

samego siebie, a konsekwencji rozumienie powodów własnej wyjątkowości na naszej planecie. Ludzie niedojrzali to ci, którzy nie doceniają samych siebie lub którzy siebie przeceniają. Ci pierwsi nie odróżniają siebie od zwierząt, a ci drudzy nie odróżniają siebie od Boga. W konsekwencji ci pierwsi za najbardziej wartościowe uznają postępowanie podobne do zachowania zwierząt, a ci drudzy za najbardziej wartościowe uznają postawienie samych siebie w centrum uwagi, czyli egoistyczny indywidualizm i przyznawanie sobie takich praw, które sami uznają za słuszne, łącznie z prawem do kierowania się orientacją seksualną, czyli popędem, albo z prawem do zabijania własnych dzieci czy do ich produkowania metodą *in vitro*.

Tylko ten, kto w realistyczny sposób rozumie, kim jest i po co żyje, jest w stanie w równie realistyczny sposób określić to, co jest dla niego wartościowe i posługiwać się wartościami w wartościowy sposób. W moim przekonaniu najbardziej realistyczną i całościową wizję człowieka prezentuje Biblia, podczas gdy współczesne koncepcje człowieka podlegają coraz większym naciskom modnych ideologii i dlatego okazują się coraz bardziej naiwne i zawężone. Jedne z tych ideologii nie doceniają niezwykłości i możliwości człowieka, a drugie przeceniają jego możliwości lub uznają za najwyższą wartość nie człowieka, lecz jakąś część jego natury. Popatrzmy zatem w jaki sposób Biblia pokazuje człowieka jako tego, któremu przysługuje największa wartość w materialnej rzeczywistości, która nas otacza.

Jestem kochany

Pierwsze, co Biblia mówi nam o człowieku, to że człowiek jest kimś kochanym! Być człowiekiem to być kimś kochanym – oto najkrótsza definicja człowieka. Jestem człowiekiem nie ze względu na rozumność czy wolność, ale dlatego, że jestem kochany przez Boga oraz przez tych ludzi, którzy potrafią kochać. Stwórca kocha każdego z nas aż tak bardzo, że utożsamia się z naszym losem. Przyszedł do nas osobiście, przyjmując nasze ciało i naszą ludzką naturę. Uczynił to po to, byśmy dosłownie zobaczyli, że nas kocha i jak bardzo nas kocha. Nie odwołał miłości do nas nawet wtedy, gdy niektórzy ludzie potraktowali Go jak przestępcę i skazali na śmierć krzyżową. Każdy z nas jest błogosławiony i chroniony jak żrenica oka nawet wtedy, gdy nasi bliscy przeżywają kryzys i gdy nie potrafimy kochać, gdyż w każdej chwili i w każdej sytuacji jesteśmy kochani przez Kogoś, kto jest większy i wierniejszy w miłości od najwspanialszych nawet ludzi tej ziemi razem wziętych! Jesteśmy kochani i błogosławieni nawet wtedy, gdy my sami nie potrafimy kochać samych siebie i gdy w naszej słabości, naiwności czy bezradności wyrządzamy sobie krzywdę. Człowiek, który jeszcze nie odkrył, że jest kochany przez Boga i przez niektórych ludzi, nie jest w stanie zrozumieć do końca swojej własnej tajemnicy, ani uświadomić sobie własnej godności.

Jestem zdolny do miłości

Biblia wyjaśnia, że - w przeciwieństwie do zwierząt - Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo. Bóg jest miłością i dlatego stajemy się podobni do Niego wtedy, gdy uczymy się od Niego miłości, gdy zaczynamy kochać. Jedynie małym dzieciom wystarczy do szczęścia to, że są kochane przez rodziców i innych bliskich, chociaż same jeszcze nie kochają. Ci, którzy nie kochają, nie są ludźmi szczęśliwymi. Im dłużej ktoś pozostaje egoistą, tym bardziej

⁵ Por. W. Brezinka, *Erziehung in einer wertunsicheren Gesellschaft*, Basel 1993.

wmawia sobie, że miłość nie istnieje. Kto nie kocha, ten przestaje wierzyć w to, że on sam jest przez kogoś kochany. Być człowiekiem to być kimś, komu do szczęścia nie wystarczy ani to, że jest młody, piękny, sławny i bogaty, ani to, że skupia się na zaspakajaniu swoich popędów czy poszukiwaniu seksualnych doznań, ani też to, że zdobywa wysokie wykształcenie, robi karierę zawodową czy osiąga wysoki status społeczny. Dla człowieka nic nie jest wartością i nic ma sensu, jeśli żyje on poza miłością! Nic też nie jest zrozumiałe poza miłością: ani istnienie świata, ani tym bardziej istnienie człowieka.

Jestem bezcenny

Człowiek to ktoś kochany i zdolny do miłości. Biblia upewnia nas również o tym, że człowiek to ktoś bezcenny. Za żadne pieniądze nie można człowieka ani sprzedać, ani kupić. Człowiek jest cenniejszy niż cały materialny wszechświat razem wzięty. Dla ratowania choćby jednej osoby warto i należy poświęcić każde pieniądze, gdyż wszystko, co na tej ziemi istnieje, ma sens ze względu na człowieka. Człowiek jest kimś bezcennym nie dlatego, że potrafi samemu sobie nadać wartość nieskończoną. Człowiek to ktoś, kogo należy kochać, ale kogo nie wolno posiadać i traktować jak rzecz, jak własność. Żona czy mąż nie jest własnością współmałżonka, a dzieci nie są własnością rodziców. Nawet Bóg nie traktuje nas jak swoją własność, którą dowolnie zarządza, lecz jak ukochane dzieci, które chroni i wspiera w rozwoju. Tym bardziej człowiek nie ma prawa traktować drugiego człowieka jak swoją własność i wykorzystywać go do własnych celów. Jeśli jakiś chłopak i jakaś dziewczyna tworzą parę, to ona nie jest „jego” dziewczyną, a on nie jest „jej” chłopakiem. Własnością mogą być czyjeś stopnie w indeksie lub czyjeś pieniądze na koncie, ale nie druga osoba..

Każdy z nas jest tak cenny, że nie wolno mu nawet samego siebie traktować jak swoją własność. Moje ciało, zdrowie, życie jest moje, ale nie jest moją własnością! Nie mogę dowolnie dysponować tym, co odkrywam w sobie. Jedyne, co mi wolno, to odnosić się do siebie z miłością. Właśnie dlatego nie wolno mi krzywdzić nie tylko innych ludzi, ale także samego siebie! Nie wolno mi pozwolić komuś innemu, by używał mnie dla swoich celów, na przykład dla sprawienia sobie przyjemności. Dojrzałe kocham siebie wtedy, gdy nie tylko nie pozwalam innym ludziom, by mnie traktowali jak swoją własność, ale gdy z równą stanowczością nie pozwalam na to również samemu sobie.

Jestem osobą

Bycie osobą to najbardziej niezwykły sposób istnienia we wszechświecie! Być osobą to bowiem być kimś, kto czuje się samotny w świecie przedmiotów, roślin czy zwierząt i komu do szczęścia nie wystarcza kontakt z samym sobą. Być osobą to nie mieścić się ani w otaczającym nas świecie, ani w samym sobie! Być osobą to być kimś większym od samego siebie. To być kimś zdolnym do kontaktowania się z innymi osobami i do budowania z nimi takich niezwykłych więzi, w których wzajemna miłość okazuje się silniejsza niż śmierć.

Tajemnicy osoby, czyli tajemnicy każdego z nas, nie wyjaśni do końca żadna nauka, gdyż bycie osobą to coś więcej niż suma wszystkich wymiarów człowieka i wszystkich uwarunkowań, jakim on podlega. Każdy z nas jest też kimś większym niż obraz, jaki może być wynikiem samopoznania, które zawsze jest tylko częściowe, a poza tym czasem może być błędne. Nawet wtedy, gdy zdobędziemy miliony informacji o cielesności danej osoby, a także o jej cechach psychicznych i postawach społecznych, a także o jej wrażliwości moralnej czy jej sposobie przeżywania więzi z Bogiem, to i tak nie opiszemy jej w pełni i nie uchwycimy

jej niepowtarzalności. Nie będziemy też w stanie do końca przewidzieć jej zachowań, gdyż człowiek – właśnie dlatego, że jest osobą – potrafi oprzeć się naciskom instynktów, popędów, emocji czy uwarunkowań społecznych. Zaufanie do danej osoby nie płynie z tego, że poznaliśmy ją do końca czy że potrafimy nieomylnie przewidzieć jej zachowanie – gdyż jedno i drugie nie jest możliwe – lecz z tego, że ta osoba upewniła nas swoją miłością i wiernością o tym, że zasługuje na nasze zaufanie.

Nie mam granic w rozwoju

Człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo samego Boga, a nie człowieka. To oznacza, że być człowiekiem to być kimś, kto nie ma granic w rozwoju. Nigdy nie stanę się Bogiem, ale każdego dnia mogę stawać się kimś coraz bardziej podobnym do Niego. Ja, człowiek, mam szansę nieustannie rozwijać się przez całą doczesność. Mam możliwość każdego dnia stawać się dojrzałszy, mądrzejszy i bardziej odpowiedzialny niż wczoraj. Każdego dnia jestem w stanie kochać bardziej niż dotąd. Codziennie mam nową szansę na to, by poszerzać swoją wiedzę, by lepiej odróżniać dobro od zła, radość od przyjemności, nadzieję od płytkiego optymizmu. Każdego dnia mogę doskonalić sumienie, coraz dojrzałej radzić sobie z moimi emocjami, uczuciami i przeżyciami. Jestem w stanie coraz lepiej rozumieć siebie, innych ludzi i świat wokół mnie. Mogę każdego dnia coraz bardziej zbliżać się do spełnienia moich pragnień, marzeń, aspiracji i ideałów. Jeśli jakiś człowiek zadowolony jest już osiągniętym stopniem rozwoju, to czeka go regres.

Wyobraźmy sobie jakiegoś wspaniałego nastolatka, który zdecydowanie wyróżnia się w domu, w szkole, w grupie rówieśniczej. Jest dumą swoich rodziców i rodzeństwa. Krewni i znajomi, księża, nauczyciele i inni dorośli słusznie stawiają go za wzór. Wyobraźmy sobie, że ten nastolatek wyróżnia się w każdej dziedzinie życia: w wiedzy, we wrażliwości sumienia, w wierności swoim ideałom, w życiu osobistym, rodzinnym, szkolnym, społecznym. Jeśli jednak pewnego dnia pomyśli sobie, że osiągnął już tyle, iż może spocząć na laurach, jeśli nie będzie stawiał sobie kolejnych wymagań, to szybko przestanie być kimś niezwykłym, a za pewien czas może popaść w kryzys. Nieustanny rozwój jest każdemu z nas potrzebny, gdyż każdego dnia życie przynosi nam nowe, zwykle coraz trudniejsze zadania oraz stawia przed nami nowe, zwykle coraz bardziej wymagające wyzwania.

Potrafię myśleć

Bóg obdarzył nas zdolnością myślenia po to, byśmy mogli zrozumieć samych siebie.. Człowiek nie może cieszyć się czymś, z czego nie zdaje sobie sprawy. Dzięki zdolności myślenia mogę odkryć sens mojego istnienia. Również zdolność myślenia człowiek jest w stanie zniekształcić i wypaczyć. Po grzechu pierworodnym nawet daru rozumności jesteśmy w stanie używać w... nierozumny sposób. Przykładem jest sytuacja, w której ktoś używa zdolności myślenia po to, by oszukiwać samego siebie. Gdy wspominam o tym w czasie moich spotkań z młodzieżą, wtedy niektórzy protestują, twierdząc, że człowiek potrafi oszukiwać innych ludzi, ale że samego siebie nie oszukuje nigdy. Wtedy wyjaśniam, że jest dokładnie odwrotnie. Otóż innych ludzi możemy jedynie próbować oszukiwać, na przykład rodziców, rodzeństwo, rówieśników czy nauczycieli. Jeśli jednak te osoby są mądre, logicznie myślą i uważnie obserwują nasze zachowanie, to zwykle nie dadzą się oszukać i szybko będą w stanie się zorientować, że kłamiemy. Jedyną osobą, którą mogę oszukać naprawdę i na zawsze, jestem ja sam.

Nikt z zewnątrz nie jest w stanie obronić mnie przed myśleniem, poprzez które ja sam siebie wprowadzam w błąd.

Skłonność do oszukiwania samego siebie nie pojawia się przypadkowo, lecz związana jest z naszym sposobem postępowania. Im bardziej ktoś błędzi w postępowaniu, tym bardziej gubi się w myśleniu po to, by „usprawiedliwiać” własne postępowanie i by wprowadzać w błąd swoje sumienie. Obowiązuje tutaj zasada, że jeśli ktoś nie postępuje w sposób głęboko przemyślany, to zaczyna myśleć zgodnie ze swoim niemądrym postępowaniem. Wtedy jednak coraz bardziej oddala się od prawdy i traci szansę na nawrócenie. Człowiek potrafi tak bardzo oszukiwać samego siebie, że stanowi dla siebie śmiertelne zagrożenie. Przykładem są alkoholicy czy narkomani. Większość z nich tak długo wmawia sobie, że nie są uzależnieni, aż umrą. Tylko około 10% alkoholików i jedynie kilka procent narkomanów – zwykle na skutek jakiegoś dramatycznego zdarzenia lub dzięki pomocy mądrych ludzi – przestaje oszukiwać samych siebie, mówi sobie prawdę o własnym uzależnieniu, podejmuje terapię, wchodzi w ruchy samopomocy i ratuje sobie życie. Najlepszy użytek ze zdolności myślenia robimy wtedy, gdy korzystamy z niej po to, by realistycznie myśleć na temat człowieka, sensu życia, hierarchii wartości, zasad moralnych, a także na temat naszej więzi z Bogiem, z samym sobą i z innymi ludźmi. Dojrzałe myślenie to wykorzystywanie inteligencji, wiedzy i wykształcenia po to, by kochać. Miarą mądrości jest mądrość w miłości, gdyż miłość wymaga nie tylko największej dobroci, ale też największej roztropności i rozumienia natury człowieka. Nie ma potrzeby myśleć, by kogoś skrzywdzić, ale trzeba wręcz genialnie mądrze myśleć, jeśli chcemy kogoś kochać.

Potrafię podejmować decyzje

Pośród istot tej ziemi, jedynie człowiek może być pociągnięty do odpowiedzialności za swoje czyny, gdyż tylko człowiek może postępować w sposób świadomy i w oparciu o własne decyzje. Zwierzęta i rośliny są zdeterminowane prawami przyrody. Być naprawdę wolnym to mieć prawdziwą możliwość wyboru różnych dróg życia: drogi miłości lub drogi egoizmu, drogi wolności lub drogi zniewolenia, drogi radości lub drogi smutku, drogi mądrości lub drogi bezmyślności. Każdego dnia podejmujemy nie tylko decyzje mniej istotne dla naszego losu, ale także te, które wpływają na całe nasze życie. Dla przykładu, jeśli jakiś nastolatek decyduje się na sięgnięcie po alkohol czy narkotyk, to zaczyna wchodzić na drogę uzależnień. Podobnie, jeśli ktoś decyduje się na współżycie przed zawarciem małżeństwa, to negatywne skutki takiego zachowania będzie zwykle ponosić także w przyszłości. Nie jesteśmy wolni dla samej wolności.

Biblia wyjaśnia, że ten, kto chce być wolnym człowiekiem, powinien wystrzegać się wszystkiego, przez co krzywdzi samego siebie lub innych ludzi. Boże przykazania mówią o tym konkretnie: nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie kłam! Nie stawiaj w miejsce Boga ani samego siebie, ani innego człowieka, ani żadnej rzeczy! Ale to jeszcze nie wszystko. Jeśli chcesz być w pełni wolnym człowiekiem, to czyń dobro! Najpierw kochaj! Kochaj Boga nade wszystko, a drugiego człowieka aż tak, jak pragniesz pokochać samego siebie. Człowiek mądry wie, że stawką w pracy nad własną wolnością jest to, czy nauczy się wybierać dobro, prawdę, piękno i miłość, czy też wciąż będzie ulegać złu. Bóg jasno nam to wyjaśnia już na początku historii ludzkości: „*Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście. Ja dziś nakazuję ci miłować Pana, Boga twego, i chodzić Jego drogami, pełniąc Jego polecenia, prawa i nakazy. (...). Kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie*” (Pwt 30,15-16.19). Mądrość oznacza, że patrzę na to, co czynię

ze skarbem mojej wolności, oraz uświadamiam sobie, jakie są moje ideały, marzenia, pragnienia, priorytety i aspiracje.

Potrąfię odróżniać dobro od zła

Nawet małe dzieci wiedzą o tym, że pewne zachowania są dobre i prowadzą do radości, a inne są złe i prowadzą do cierpienia. Niektóre sposoby postępowania są tak szkodliwe, że zakazuje ich nawet kodeks karny. Moralność to szczególnie cenna forma inteligencji, dzięki której odróżniamy to, co dobre, od tego, co złe. Mówiąc bardziej konkretnie, inteligencja moralna pomaga nam odróżniać te zachowania, które prowadzą nas do rozwoju i szczęścia, od tych zachowań, które prowadzą nas do regresu i cierpienia. Moralność nie występuje w świecie zwierząt, roślin czy przedmiotów martwych, gdyż tam niepotrzebna. Występuje wyłącznie w świecie osób, gdyż tylko osoby mogą zdawać sobie sprawę z tego, co robią, i są w stanie decydować o tym, co czynią. Zwierzęta bezwzględnie czynią to, co każe im ich ciało, popędy, instynkty czy nawyki. Na przykład psy mogą nas pogryźć, ale nie podamy ich za to do sądu, gdyż nie wiedzą, co czynią. Za to, co zrobiły zwierzęta, mogą być odpowiedzialni ich właściciele, ale nigdy one same. Wrażliwość moralna, która nas chroni przed krzywdzeniem samych siebie i innych ludzi, to znacznie wyższy stopień inteligencji niż inteligencja matematyczna, emocjonalna, społeczna czy jakakolwiek inna. Kto ma słabo rozwiniętą inteligencję moralną, ten czyni zwykle to, co w danej sytuacji wygodne, a nie to, co mądre i odpowiedzialne.

Nie jestem doskonały

Mimo swej niezwykłości człowiek to ktoś jedyny na tej ziemi, kto potrafi krzywdzić nie tylko innych ludzi, ale nawet samego siebie. Potrafi doprowadzać do wojen między narodami, we własnej rodzinie i we własnym sercu. Czasem czyni zło, którego nie chce, zamiast dobra, którego szczerze pragnie. Biblia wyjaśnia, że źródłem zła na ziemi jest grzech pierworodny. Pierwsi ludzie wmówili sobie, iż własną mocą odróżnią dobro od zła i że będą jak bogowie. Okazali się naiwni jak małe dzieci. Okazało się, że sami, bez pomocy Stwórcy, potrafią jedynie pomieszać dobro ze złem i czynić zło. Pierwsi ludzie zerwali nie tylko przyjaźń z Bogiem. Zerwali też przyjaźń między sobą. Adam usiłował zrzucić odpowiedzialność na Ewę i „usprawiedliwił się” przed Bogiem, że to ona namówiła go do zła. W ten sposób Adam przestał być odważnym mężczyzną. Stał się zwykłym tchórzem, który chowa się w zaroślach przed Bogiem i przed własnym sumieniem. Po grzechu pierworodnym łatwiej jest czynić zło niż dobro, łatwiej wybierać drogę przekleństwa niż drogę błogosławieństwa. Łatwiej wagarować niż uczyć się. Łatwiej kłamać niż przyznać się do błędu. Łatwiej krzywdzić niż pomagać. Do czynienia zła nie potrzebujemy pomocy innych ludzi. Sami potrafimy się skrzywdzić. Człowiek który w realistyczny sposób postrzega samego siebie i otaczający go świat, wie, że jest niedoskonały. Wie, że jest zagrożony przez własną słabość i przez niedojrzałych czy przewrotnych ludzi wokół siebie. Wie, że potrzebuje wartości, czyli takich celów i norm postępowania, które chronią najwięcejszą wartość, jaką jest on sam.

Mogę być szczęśliwy!

Historia ludzkości potwierdza, że nikogo nie da się zmusić do bycia szczęśliwym i że wielu ludzi wybiera nieszczęsne drogi życia. Największą pomyłką jest wiara w to, że z Bogiem nie jest człowiekowi po drodze do szczęścia. W rzeczywistości Bóg „przeszkadza” w byciu szczęśliwymi tylko tym ludziom,

którzy uciekają od rzeczywistości. Propozycje Boga interesują natomiast tych, którzy są twardymi realistami, gdyż Bóg nie wprowadza w błąd i nikomu nie obiecuje łatwo osiągalnego szczęścia, bo takie w naszych realiach nie istnieje. Bóg nie prowadzi kampanii wyborczej i nie obiecuje gruszek na wierzbie. Gwarantuje nam natomiast szczęście prawdziwe, jeśli pójdziemy drogą, którą On nam proponuje. On przypomina nam o naszej wielkości i o naszych granicach. Kto chowa się przed Bogiem, ten albo przecenia swoje możliwości, albo dostrzega jedynie własne słabości. Jedno i drugie spojrzenie oddala od szczęścia, bo kto nie dostrzega swoich ograniczeń, ten nigdy ich nie zdoła pokonać, a kto nie dostrzega swojej wielkości, ten nie wierzy w możliwość rozwoju i szczęścia.

3. Wartości, które chronią człowieka

Wartości są nam potrzebne, gdyż nie ochronią nas popędy, instynktu, emocje ani spontaniczność.

Powyższe analizy przypomniały nam o podstawowym fakcie: że człowiek to ktoś niezwykły, a jednocześnie to ktoś niedoskonały. Ponieważ nie jesteśmy zwierzętami, to dobrym regulatorem naszych zachowań nie mogą być popędy, instynkty czy emocje. Na to nie pozwala nawet kodeks karny. Ponieważ jednak - mimo naszej niezwykłości - nie jesteśmy doskonali, to dobrym regulatorem naszych zachowań nie może być spontaniczność, życie na luzie, robienie czegośkolwiek. Potrzebujemy godnych naszej godności celów i kryteriów postępowania. Wartości to takie cele i kryteria postępowania, które wynikają z godności człowieka i które tę jego godność chronią. Jest wiele wartości, których potrzebujemy na co dzień. Dotyczą one wszystkich sfer naszego człowieczeństwa i naszego funkcjonowania. Są zatem wartości związane ze sferą cielesną, psychiczną, duchową, moralną, osobistą, społeczną, religijną, narodową, ekonomiczną, polityczną. Fundamentem wszystkich tych wartości jest prawda, miłość i wolność.

3.1. Prawda

Zwierzęta rejestrują fakty automatycznie, a człowiek interpretuje je za pomocą myślenia i dlatego grozi mu ucieczka od rzeczywistości.

Podstawową wartością dla człowieka jest prawda o nim samym, o jego historii, o jego egzystencjalnej sytuacji, o jego więziach i o jego osobistym sposobie postępowania. Ucieczka od prawdy jest zawsze ucieczką od rzeczywistości, a twarda czasem rzeczywistość to jedyne miejsce, w którym człowiek może się rozwijać i doznawać radości. W sferze społecznej największym zagrożeniem dla prawdy są „poprawne” politycznie ideologie, a w sferze osobistej – oszukiwanie samego siebie, którego typowym przykładem jest system iluzji i zaprzeczeń u ludzi uzależnionych. Ideologie prowadzą do wojen i ludobójstwa, gdyż próbują przemocą wprowadzać takie ustroje społeczne czy takie zasady moralne, które są niezgodne z rzeczywistością człowieka. Z kolei postępowanie danego człowieka, które jest niezgodne z jego własną godnością i które oddala go od szczęścia, prowadzi do wprowadzania samego siebie w świat miłych iluzji

⁶ Por. M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Jedność, Kielce 2002.

⁷ Por. M. Dziewiecki, *Odrzucanie norm moralnych i wartości duchowych. Analiza przyczyn i skutków*, w: *Katecheta*, nr 6 (2001), s. 37-42.

oraz do ucieczki od prawdy po to, by jego myślenie było zgodne z jego nierozumnym postępowaniem. Prawda jest dla człowieka fundamentalną wartością, gdyż wyzwala go nie tylko z grzechu, ale też z bezmyślności, ignorancji i naiwności, a także czyni go zdolnym do przeciwstawienia się nieludzkim ideologiom.

3.2. Miłość

Zwierzęta nie reagują na miłość, a człowiek bez miłości nie będzie szczęśliwy.

Gdy dziecko pyta rodziców o to, czy je kochają, to już zaczyna rozumieć, że los człowieka związany jest z miłością i że jedynie miłość nadaje sens naszemu życiu. Drugą – obok prawdy – wartością, która chroni człowieka – jest miłość. Łączy się ona ściśle z prawdą, gdyż człowieka chroni jedynie miłość prawdziwa, czyli taka, która wynika z prawdy o człowieku i która tę prawdę uwzględnia. Prawda i poczucie realizmu pomagają nam odróżnić miłość od jej karykatur czy imitacji. Prawdą o miłości jest to, że jest ona bezwarunkowa i nieodwołalna, jak bezwarunkowa i nieodwołalna jest wartość każdego człowieka i że jednocześnie jest to miłość mądra, czyli taka, która nie ma nic wspólnego z rozpieszczaniem. Kto odkrywa prawdę o miłości, ten odróżnia miłość nie tylko od rozpieszczania, lecz także od popędu, współżycia seksualnego, uczucia, zakochania, tolerancji, akceptacji, „wolnych związków” (takie w ogóle nie istnieją, gdyż nie ma związków, które nie wiążą), naiwności czy przeznaczenia. Prawdziwa miłość to najmądrzejszy, najczulszy i najszlachetniejszy sposób odnoszenia się osoby do osoby. To bycie dla tego, kogo kocham, murem obronnym i sejfem, bo zdecydowałem (ja cały, a nie moje ciało, popędy, hormony czy emocje), że ta druga osoba jest dla mnie skarbem na zawsze. To tak mądre i czułe komunikowanie mojej – płynącej z miłości – troski o tę drugą osobę, by ona także uczyła się kochać, gdyż tylko wtedy może być szczęśliwa. Osobę mogę kochać właśnie dlatego, że nie jest ona moją własnością. Wszystko, co jest moją własnością, mogę wykorzystać dla zaspokojenia własnych potrzeb. Jedynie osoby nie wolno mi nigdy traktować przedmiotowo jako środka do osiągnięcia moich celów!

Warto wyjaśnić, że człowiek jest większą wartością niż miłość! Biblia stwierdza, że Bóg jest miłością, lecz nigdzie nie twierdzi, że miłość jest Bogiem. W Bogu rozróżnianie między osobą a miłością nie jest konieczne, gdyż Bóg nie tylko kocha, lecz także jest miłością, podobnie jak jest osobą. Tymczasem człowiek jest osobą, może nauczyć się kochać, lecz nie jest miłością. Właśnie dlatego sensem miłości w odniesieniu do człowieka nie jest miłość dla samej miłości, ani dobre samopoczucie kochanej osoby, lecz mobilizowanie tej osoby do tego, by stała się kimś tak mocnym i mądrym, kto potrafi kochać. Tylko ten, kto kocha, w pełni respektuje swoją godność i realizuje swoje człowieczeństwo w najbardziej wartościowej formie.

3.3. Wolność

Wolność wykorzystywana w wartościowy sposób to podejmowanie decyzji w oparciu o wartości większe niż wolność.

⁸ Por. M. Dziewiecki, *Młodzi pytają o miłość, rodzinę i wychowanie*, Salwator, Kraków 2008.

⁹ Por. M. Dziewiecki, *Wolność a wychowanie*, w: S. Łabendowicz (red.), *Kształtowanie duchowości nauczyciela*, Radom 2003, s. 50-61.

Wolność – jak wszystko inne w nas – nie jest po to, by po prostu być, lecz po to, by do czegoś służyć. To nie człowiek ma się podporządkować swojej wolności, lecz to wolność ma służyć człowiekowi. Dzięki temu, że jestem wolny, mam szansę wybierać to, co prowadzi mnie do trwałego szczęścia, czyli przyjmować miłość i kochać. Nie istnieje wolność sama w sobie czy dla samej siebie. Istnieje jedynie wolny - lub zniewolony - człowiek. Podobnie nie istnieją uzależnienia, a jedynie uzależnieni ludzie. Wolność traci swoją wartość wtedy, gdy dany człowiek chce używać jej po to, by panować nad światem, zamiast po to, by zapanować nad samym sobą i być wiernym własnym pragnieniom, ideałom oraz aspiracjom. Największym zagrożeniem dla wolności człowieka jest sam człowiek, jego niedoskonałość i naiwność, a zwłaszcza jego skłonność do czynienia tego, co łatwiejsze, zamiast tego, co wartościowsze. Wolność traci wartość wtedy, gdy dany człowiek używa jej w innym celu niż po to, by kochać. Nie rozumie wartości własnej wolności ten, kto traci prawdę o wolności, a zwłaszcza prawdę o tym, że wolność nie jest po to, by robić cokolwiek czy by powstrzymać się od podejmowania decyzji na zawsze, lecz właśnie po to, by być zdolnym do podejmowania takich właśnie decyzji w oparciu o prawdę i miłość.

Wolność to zdolność mądrego i odpowiedzialnego poruszania się w świecie wartości. Wolność jest na służbie wartości. To właśnie dlatego staje się ona nie-
szczęściem dla tych, którzy nie wiedzą, że największą wartością jest człowiek, a nie wolność. Biblia w precyzyjny sposób wyjaśnia, na czym polega wartościowe korzystanie z wolności. Jeśli chcesz być człowiekiem wolnym, to najpierw nie rób tego, co krzywdzi ciebie lub innych ludzi! W szczególności nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie kłam! A jeśli chcesz być w pełni wolnym człowiekiem, to czyn dobro, czyli kochaj! Kochaj Boga nade wszystko, a drugiego człowieka aż tak, jak samego siebie! Szanuj rodziców! Przebacжай! Zło w tobie i wokół ciebie zwyciężaj dobrem!

Zakończenie

Modne jest obecnie wśród wielu ludzi przekonanie, że każdy ma swoją "prawdę" i że każdy ma prawo kierować się dowolnym systemem wartości, bo przecież jesteśmy wolni. Dochodzi do tego, że nawet utratę wolności niektórzy nazywają wolnością, jeśli tylko alkoholicy, narkomani, erotomani, hazardziści czy ludzie uzależnieni od mediów elektronicznych uznają samych siebie za wolnych w ich subiektywnym przekonaniu. Jeśli największą wartością nie jest człowiek – z jego wielkością i ograniczeniami - to wszystkie wartości, łącznie z wolnością, demokracją i prawami obywatelskimi, stają się ideologicznym, bezwartościowym hałasem, który ma zagłuszyć nihilizm i aksjologiczną pustkę, którą promuje dominująca (anty)kultura i (anty)cywilizacja śmierci.

A. de Saint-Exupéry zapisał obserwację, którą warto umieścić w każdym domu, w każdej klasie szkolnej, w każdej placówce wychowawczej: „Jeśli w jakiejś glebie, a nie w żadnej innej, pomarańcze zapuszczają głębokie korzenie i wydają obfite owoce, to tamten teren jest prawdziwy dla pomarańczy. Jeśli określona religia, kultura, hierarchia wartości czy forma aktywności, a nie coś innego sprawia, że w człowieku rodzi się coś wielkiego, przekraczającego jego własne granice, to znaczy, że ta religia, kultura, hierarchia wartości czy forma aktywności stanowi prawdę o człowieku”.

¹⁰ Por. M. Dziewiecki, Wolność jako istota człowieka, w: Zeszyty Formacji Katechetów, nr 4/2011, s. 9-25.

¹¹ A. de Saint-Exupéry, Ziemia, planeta ludzi, Warszawa 1993, s. 106.

Bibliografia

- Brezinka W., *Erziehen in der Gegenwart*, Bonn 1991.
- Brezinka W., *Erziehung in einer wertunsicheren Gesellschaft*, Basel 1993.
- de Saint-Exupéry A., *Ziemia, planeta ludzi*, Warszawa 1993.
- Dziewiecki M., *Młodzi pytają o miłość, rodzinę i wychowanie*, Salwator, Kraków 2008.
- Dziewiecki M., *Odrzucanie norm moralnych i wartości duchowych. Analiza przyczyn i skutków*, w: *Katecheta*, nr 6 (2001).
- Dziewiecki M., *Odrzucenie norm moralnych i wartości duchowych*, w: V. Kmiecik (red.), *Od konfrontacji do dialogu*, Lublin 2003.
- Dziewiecki M., *Studium o wolności*, w: M. Urbańska (red.), *Wolność i wychowanie*, Tamów 2011.
- Dziewiecki M., *Wolność a wychowanie*, w: S. Łabendowicz (red.), *Kształtowanie duchowości nauczyciela*, Radom 2003.
- Dziewiecki M., *Wolność jako istota człowieka*, w: *Zeszyty Formacji Katechetów*, nr 4/2011, s. 9-25.
- Dziewiecki M., *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Jedność, Kielce 2002.
- Kosłowski P., *Die postmoderne Kultur*, Monachium 1987.
- Schockenhoff W., *Zur Lüge verdammt*, Freiburg 2000.

Człowiek jako najwyższa wartość**Streszczenie**

Modne jest obecnie twierdzenie, że najwyższymi wartościami są: prawa człowieka, wolność, tolerancja, akceptacja, różnorodność czy inkluzywność. W rzeczywistości największą wartością jest człowiek, a wszystko inne nabiera wartości na tyle, na ile służy człowiekowi w odkryciu sensu życia, w rozwoju i osiąganiu pozytywnych celów. Dwie najważniejsze wartości, które służą człowiekowi w rozwoju i chronią go przed krzywdą, to miłość i prawda. Celem wychowania jest pomaganie wychowankowi, by z miłością przyjął prawdę o sobie i o swojej bezwarunkowej wartości i żeby nie absolutyzował żadnych prawd, które są wtórne wobec wartości podstawowych.

Słowa kluczowe: człowiek, antropologia, wartości.

Ks. dr Marek Dziewiecki – wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu, doktor psychologii, autor książek i artykułów z zakresu wychowania, małżeństwa i rodziny, komunikacji międzyludzkiej, a także profilaktyki i terapii uzależnień.
 ORCID: 0000-0001-9581-8857